

Renata Janicka-Szysko

ORCID: 0000-0002-5396-6613

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

## *Szczęśliwe dni* Stefana Badeniego jako źródło socjolektu łowieckiego dwudziestolecia międzywojennego

### Streszczenie

Przedmiotem badań w artykule jest język łowiecki z początków XX wieku utrwalony w pamiętniku Stefana Badeniego *Szczęśliwe dni*. Analiza materiału językowego dowodzi, iż zgodnie z tezą sformułowaną przez Bogdana Walczaka, dotyczącą badań z zakresu socjolingwistyki historycznej, słownictwo wykorzystane przez pisarza stanowi cenne źródło do badań nad socjolektem łowieckim, egzemplifikując to, co dla niego typowe, ale także to, co jednostkowe. Badana leksyka dowodzi dużej stabilności i jednorodności socjolektu myśliwych. Jednocześnie odnajdujemy w niej terminy, które nie zostały odnotowane w słownikach branżowych, a których użycie kontekstowe wskazuje na ich przynależność w dwudziestoleciu międzywojennym do socjolektu łowieckiego. Dla języka osobniczego Badeniego charakterystyczne są również spieszczenia terminów socjolektalnych oraz innowacje leksykalne i semantyczne powstałe w wyniku modyfikacji gwarowych nazw.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo, idiolekt, socjolekt, leksyka, łowiectwo

Profesor Bogdan Walczak specjalizował się przede wszystkim w historii języka polskiego, ale również w wielu innych dyscyplinach językoznawczych, by wymienić: językoznawstwo współczesne, stylistykę, leksykologię, leksykografię, onomastykę, glottodydaktykę, kulturę języka, sławistykę czy metodologię badań lingwistycznych<sup>1</sup>. Jego dorobek naukowy jest ważny i znaczący. Wśród wielu prac odnajdujemy i te poświęcone socjolingwistyce, szczególnie socjolektom historycznym<sup>2</sup>. Będąca

<sup>1</sup> Syntetyczne omówienie dorobku profesora Bogdana Walczaka zob: A. Pihan-Kijasowa, *Profesor Bogdan Walczak – lingwista kompletny*, „Slavia Occidentalis” 2013, nr 70/1, s. 7-19; J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, *Bogdan Walczak – uczony, nauczyciel, przyjaciel, po prostu osobowość*, [w:] *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*. T. 1, red. J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań 2013, s. 19-24.

<sup>2</sup> Przykładowo zob.: W.R. Rzepka, B. Walczak, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki)*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień, S. Urbańczyk, Warszawa – Kraków 1992, s. 179-188; B. Walczak, *Archaizacja językowa w „Trylogii” a zróżnicowanie socjalne polszczyzny XVII wieku*, [w:] *Trylogia – Sobieski – Victoria wiedeńska*. Cz. 1: *Trylogia. W stulecie dzieła*, red. L. Ludorowski, Lublin 1985, s. 241-262; idem, *Powieść XIX i XX wieku – obraz języka doby nowopolskiej*, „Polonistyka” 1989, nr 9, s. 664-673; idem, *Powieść XIX i XX wieku – zwierciadło przemian językowych doby nowopolskiej*, [w:] *Polska powieść XIX i XX wieku. Interpretacje – analizy – konteksty*. T. 2, red. L. Ludorowski, Lublin 1993, s. 145-155.

subdyscypliną historii języka socjolingwistyka historyczna bada dzieje języka w jego różnych odmianach. Socjolekt – rozumiany jako „odmiana języka funkcjonująca w określonej grupie społecznej”<sup>3</sup> – stanowi odmianę językową prymarnie mówioną, a zatem materiałem źródłowym w badaniach z zakresu socjolingwistyki opisowej są przede wszystkim teksty mówione. O ile można je wyzyskać, opisując współcześnie funkcjonujące socjolekty<sup>4</sup>, o tyle, co oczywiste, nie jest to możliwe w badaniach socjolektów historycznych. W jednej ze swoich prac Bogdan Walczak przedstawił zasady rekonstrukcji socjolektu historycznego i wskazał teksty literackie jako jedno ze źródeł służących jego odtworzeniu, tym samym mogące stanowić materiał badawczy w badaniach z zakresu socjolingwistyki historycznej<sup>5</sup>. Zwrócił również uwagę, że „w szczególnym wypadku (ponadprzeciętnej kompetencji językowej autora) nawet tekst literacki nie pochodzący z epoki, lecz późniejszy (powieść historyczna) może dobrze dokumentować socjolekt historyczny, a więc i przyczynić się do jego rekonstrukcji”<sup>6</sup>. Za szczególnie wartościowe uznał jednak dokumentujące różnorodne socjolekty utwory literackie powstałe w danej epoce. Wśród nich wskazał m.in. pamiętniki.

Przedmiotem badań w niniejszej pracy będzie zatem język łowiecki utrwalony we wspomnieniach Stefana Badeniego, pochodzącego z zasłużonego dla dziewiętnastowiecznej Galicji arystokratycznego rodu, właściciela leżącego ok. 50 km od Stanisławowa (dziś Iwano-Frankiwnsk)<sup>7</sup> majątku w Koropcu, który otrzymał w wyniku rodzinnych działań<sup>8</sup>. W młodości interesował się historią, której znajomość pogłębiał w czasie studiów na uniwersytetach w Pradze i Monachium, jednak w dorosłym życiu nie wybrał kariery naukowej, lecz tak typową dla arystokracji – jak twierdziła Maria Czapska – „służbę dziedzicznej ziemi”<sup>9</sup>. W rodzinnym majątku nie tylko wzorcowo gospodarował<sup>10</sup>, ale także często i chętnie

<sup>3</sup> A. Skudrzykowska, K. Urban, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków 2000, s. 80.

<sup>4</sup> Por. B. Walczak, *Literatura piękna jako źródło do badań z zakresu socjolingwistyki historycznej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2013, nr 8, s. 313.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 313-315.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 314.

<sup>7</sup> W roku 1962 nazwę miasta Stanisławów, leżącego w zachodniej części współczesnej Ukrainy, zmieniono na Iwano-Frankiwnsk.

<sup>8</sup> Majątek Koropiec należał do rodu Badenich od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku. Podaję za: R. Habielski, *Człowiek jasnych barw. Stefan Badeni, jego czasy i pisanstwo*, [w:] S. Badeni, *Świat przedwczorajszy*, Warszawa 1996, s. 24-26.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>10</sup> Potwierdzeniem talentów gospodarskich Badeniego może być fakt wyłączenia jego majątku z planów parcelacji rolnej i ocena jego gospodarstwa jako wzorcowego. Podaję za: J. A. Radomski, *Wstęp*, [w:] S. Badeni, *Szczęśliwe dni i inne wspomnienia myśliwskie Janusza Jędrzejewicza i Michała Kryspina Pawlikowskiego*, Warszawa 2011, s. 4.

polował. Wspomnienia z łowów, w których uczestniczył w latach 1920-1930<sup>11</sup>, opatrzone tytułem *Szczęśliwe dni*, z podtytułem *Urywki z pamiętnika myśliwskiego*<sup>12</sup>, opublikował w 1930 roku. Opisał w nich, co typowe dla pamiętników, relacje z polowań, których sam był uczestnikiem, a zapowiadając ich treść, zwrócił uwagę, że „o naszych to lasach i wodach opowiadam, o naszych dzikach i sarnach, słonkach i kszkach”, a jednocześnie jednak dodał: „Wrażenia moje wspólne są ogromnej rzeszy myśliwych”[...]<sup>13</sup>. Z kolei, we wstępie poprzedzającym najnowsze wydanie utworu Badeniego Jerzy Adam Radomski zwrócił uwagę, iż „twórczość Stefana Badeniego wyróżnia się silnym tonem indywidualnym i znajomością języka łowieckiego”<sup>14</sup>. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż „pamiętnik myśliwski” Badeniego stanowi cenne źródło do poznania socjolektu łowieckiego dwudziestolecia międzywojennego, a tym samym słownictwo wyekscerpowane z utworu jest wartościowym materiałem badawczym gwary myśliwskiej, którą wielu językoznawców, wskazując na jej wielowiekową tradycję, uważa za jeden z najstarszych polskich języków środowiskowych<sup>15</sup>, zawierający zarówno leksykę identyfikującą zwierzęta łowne, nazywającą organizację polowania, wykorzystywaną broń, jak i tradycje oraz zwyczaje łowieckie. W artykule zostanie poddany oglądowi wybrany ze wspomnień Badeniego materiał źródłowy oraz podjęta zostanie próba jego ilościowej i jakościowej analizy. Został on skonfrontowany z zasobami słowników branżowych<sup>16</sup> oraz podręcznika dla myśliwych<sup>17</sup>, zaś jako źródło porównawcze wykorzystano słowniki polszczyzny, rejestrujące leksykę języka

<sup>11</sup> Sporadycznie przywoływane są łowy z lat wcześniejszych, jak przykładowo te z lat 1907 i 1909, kiedy to Badeni będąc studentem, w czasie wakacji przebywał w okolicy Buska i polował na słonki. Zob. S. Badeni, *Szczęśliwe dni. Urywki z pamiętnika myśliwskiego*, Kraków 1930, s. 65.

<sup>12</sup> S. Badeni..., op. cit.

<sup>13</sup> Po cytacie podaję numer strony, z której przywołany wyimek pochodzi.

<sup>14</sup> J. A. Radomski, Wstęp, [w:] S. Badeni..., op. cit., s. 5.

<sup>15</sup> Zob. np.: S. Hoppe, *Polski język łowiecki*, Warszawa 1980 (dalej: PJŁ), s. 11; W. Dynak, *Łowiectwo w literaturze pięknej – poezji, dramacie i prozie*, [w:] idem, *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*, Wrocław 2012, s. 211. Zob. też: W. Dynak, *Łowy, łowcy i zwierzyzna w przysłowiaach polskich*, Wrocław 1993, s. 7; W. Dynak, *O polskim języku łowieckim, cz. II, Dzieje refleksji nad jego genezą, charakterem i literackim funkcjonowaniem*, „Literatura Ludowa” 1983, nr 4-5, s. 14-16.; M. Szymczak, *Słowo wstępne*, [w:] S. Hoppe, *Słownik języka łowieckiego*, Warszawa 1981, s. 5.

<sup>16</sup> W pracy wykorzystano: S. Hoppe, *Słownik języka łowieckiego*, Warszawa 1981 (dalej: SJŁ); J. J. Józwiak, *Mały słownik języka łowieckiego*, [w:] *Kultura łowiecka*, red. D. J. Gwiazdowicz, Warszawa 2018; Z. Józwiak, K. Biały, *Słownik podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych*, Warszawa 1994 (dalej: SPTLiE); M. P. Krzemień, *1000 słów o łowiectwie*, Warszawa 1986; E. Szalapak, *Słowniczek wyrazów myśliwskich*, [w:] idem, *O zwierzyźnie – ciekawostki i fantazje*, Wrocław 2001.

<sup>17</sup> PJŁ.

polskiego od jego początków do przełomu wieków XIX i XX<sup>18</sup> oraz pierwszej połowy XX wieku<sup>19</sup>. Materiał badawczy stanowią 153 jednostki leksykalne (o łącznej liczbie 1210 użyc), do prezentacji których wykorzystano teorię pól językowych, istotną od XX wieku metodę kompleksowego opisu zjawisk językowych<sup>20</sup>. Punktem wyjścia przy wyznaczaniu granic i składu leksykalnego poszczególnych pól stał się opracowany na potrzeby tych badań schemat, w którym materiał badawczy został przyporządkowany 5 sferom obejmującym: (1) anatomię i biologię zwierząt; (2) kynologię łowiecką; (3) broń palną, amunicję i akcesoria myśliwskie; (4) polowanie; (5) planowanie, hodowlę i ochronę zwierzyny<sup>21</sup>. W obrębie poszczególnych sfer wyodrębnione zostały dwadzieścia dwa pola znaczeniowe, do których zaklasyfikowano słownictwo ze względu na jego podobieństwo semantyczne.

Badeni w swoich wspomnieniach posługuje się językiem łowieckim, przede wszystkim opisując, co rozumiałe, działania bezpośrednio związane z łowami. Leksyka interpretująca językowo ten fragment rzeczywistości została skupiona w trzech sferach: (1) słownictwo dotyczące klasyfikacji, anatomii i biologii zwierząt, (2) słownictwo dotyczące polowania, (3) słownictwo dotyczące broni palnej, amunicji i akcesoriów myśliwskich.

**Słownictwo dotyczące klasyfikacji, anatomii i biologii zwierząt** tworzy najbogatszy zbiór (77 jedn. leks.), do którego przyporządkowane zostały na z wy zwierząt, zarówno ich zbiorów – przykładowo: *czarna zwierzyna* ‘nazwa ogólna zwierząt, przede wszystkim dzika, a także muflona, żubra i kozicy’, *drobna zwierzyna* ‘ssaki łowne o niewielkiej masie ciała, np.: lisy, jenoty, borsuki, zające szaraki oraz ptaki łowne, np.: bażanty, dzikie kaczki, grzywacze’, *gruby zwierz* ‘zwierzęta o dużej masie ciała oraz szczególnie cenione przez myśliwych: łosie, jelenie, danielle, sarny, dziki, muflony, a także dawne zwierzęta łowne, a obecnie objęte ochroną gatunkową: żubry, kozice, niedźwiedzie, żbiki, wilki, rysie, dropie,

<sup>18</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927 (dalej SW).

<sup>19</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski..., op. cit. (dalej: SJPD).

<sup>20</sup> Por. D. Buttler, *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, z. 2, s. 53-59.

<sup>21</sup> Przy tworzeniu schematu pól językowych wykorzystano podział zaproponowany przez autorów *Słownika podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych*. Znalazł się w nim, oprócz mającego układ alfabetyczny słownika rejestrującego podstawowe terminy ekologiczno-przyrodnicze, także słownik łowiecki, w którym hasła zostały ułożone tematycznie, co ułatwia wyszukiwanie informacji dotyczących poszczególnych zagadnień. Autorzy wyodrębnili dziewięć działów tematycznych (sfer znaczeniowych) obejmujących takie zagadnienia, jak: nazwy myśliwych i pojęcia ogólne dotyczące łowiectwa; klasyfikacja, anatomia i biologia zwierząt; kynologia łowiecka; sokolnictwo; broń palna, amunicja i akcesoria myśliwskie; polowanie; trofea myśliwskie; strzelectwo myśliwskie; planowanie, hodowla i ochrona zwierzyny. Por. SPTLiE.

głuszcze', jak i pojedynczych sztuk – przykładowo: *cieciorka* 'samica cietrzewia', *koziol* i *rogacz* 'samiec sarny', *pojedynek* 'samiec zwierzyny grubej, który się odłączył od stada i wędruje życie samotne', *wycinek* 'samiec dzika, dwu- lub trzyletni, o wycinających się na zewnątrz kłach' oraz terminologia związana z anatomią zwierząt, np.: *biegi* 'nogi zwierzyny czarnej', *fajki* 'kły wyrastające z górnej szczęki dzika', *łyżka* 'ucho żubra, zwierzyny płowej, kozicy, muflona', *rapeta* 'noga dzika', *suknia* 'sierść zwierzyny, głównie płowej'. Najliczniejszym polem w tej sferze są określenia głosu i innych dźwięków wydawanych przez zwierzęta, takie jak: *belkot* 'jeden z charakterystycznych głosów wydawanych przez tokujące cietrzewie koguty', *chrapanie* 'chrapliwy dźwięk wydawany lotkami przez samca słonki w czasie lotu tokowego', *fukać* 'o dziku: w gniewie lub strachu wydmuchiwać silnie powietrze otworami nosowymi', *klangor* 'jednostajny, wielokrotnie powtarzany głos żurawi, wydawany również w locie', *kłapać* 'uderzać szablami o fajki; dźwięk wydawany podczas żerowania lub w stanie podniecenia dzika' czy *rechtanie* 'głos dzika'. Dopełnia tę sferę słownictwo związane z: rozmnażaniem się zwierząt (np.: *huczka* 'okres godowy loch dzików', *parzenie się* 'zaspokajanie popędu płciowego przez zwierzynę', *rykowisko* 'okres godowy, ruja jeleni w porze jesiennej'); z ich poruszaniem się oraz pozostawionymi śladami (np.: *ciągnąć* 'ptakach wędrownych: gromadnie wędrować wiosną i jesienią, o słońce: odbywać lot tokowy – ciąg', *przykicać* 'o zającu i króliku: posuwać się w powolnych, drobnych podskokach', *sadzić* 'o zwierzynie czworonożnej: uciekać, oddalać się cwałem, susami' oraz *trop* 'odcisk nóg zwierzęcia na ziemi lub śniegu'), a także ze spoczynkiem i odpoczynkiem (np.: *barłóg* 'legowisko niedźwiedzia lub dzika w czasie spoczynku dziennego', *zalegać* 'przebywać w legowisku; także: kłaść się na odpoczynek poza stałym legowiskiem').

W kolejnej pod względem liczebności sferze zgromadzone zostało **słownictwo dotyczące polowania** (47 jedn. leks.), przede wszystkim nazwy polowania i jego rodzaje, takie jak: *polowanie na białej stopie* 'polowanie w terenie pokrytym śniegiem', *polowanie na czarnej stopie* 'polowanie w terenie bez pokrywy śnieżnej', *flanka* i *skrzydło* 'końcowe stanowiska linii myśliwych zagięte ku naganie', *opolować* 'odbyć polowanie na pewnym terenie', *pędzenie* 'fragment polowania polegający na przejściu opolowywanego terenu przez naganekę', *podnieść* 'ruszyć zwierzynę z legowiska' oraz określenia strzału do zwierzyny i jej skutków, przykładowo: *dublet* 'dwa celne strzały dane przez jednego myśliwego do dwóch celów z jednej broni bezpośrednio po sobie', *komorowy strzał* 'strzał, przy którym pocisk przeszedł przez komorę', *kwadruplet* 'cztery celne strzały

dane bezpośrednio po sobie do czterech celów przez jednego myśliwego', *padać z dymem* 'o zwierzynie: runąć na ziemię po strzale *'strzał na kulawy sztych* 'strzał do zwierzyny zmierzającej na ukos ku myśliwemu', *zrulować* 'lec, paść, zginać, zwalić się w ogień'. Uzupełniają tę sferę nazwy terenu i warunków polowania (np.: *miot* 'kolejne z pędzeń na polowaniu zbiorowym' i *przezórka* 'wąska dróżka wycięta w trzech kierunkach, na wprost i na boki przed stanowiskiem myśliwego w gęstym zagajniku, sitowiu itd. w celu umożliwienia obserwacji i strzału'); jednostkowe określenie nazywające urządzenia łowieckie (*czatownia* 'dawne stanowisko myśliwskie na ziemi, rodzaj ziemianki, przygotowane w czasie mrozów do wyczekiwania – zwłaszcza na wilki i lisy przy przynęcie); określenia dotyczące organizacji polowań zbiorowych (np.: *rozkład* '1. ogół zwierzyny ubitej na polowaniu, którą się po jego zakończeniu układa według ustalonych zasad łowieckich'; 2. uroczyste zakończenie polowania zbiorowego, gdy myśliwi i naganka zbierają się przy ubitej zwierzynie, leżącej w określonym porządku, po czym przy blasku pochodni lub ognisk następuje ogłoszenie wyników polowania i ich otrąbienie', *stanowisko* 'miejsce, w którym stoi myśliwy, zwłaszcza na polowaniu zbiorowym'); nazwy personelu pomocniczego (np.: *naganiacz* 'człowiek napędzający zwierzynę w kierunku myśliwych' i *nagonka* 'zespół ludzi napędzających zwierzynę na myśliwych') oraz wyrazy nazywające zwierzynę przed strzeleniem do niej (*ciąć* 'o dziku: ranić kłami myśliwego lub psa' i *defilada* 'bieg zwierzyny równoległy do linii myśliwych na odległość strzału').

Mniejszą liczebnie sferę skupiającą **terminy dotyczące broni palnej, amunicji i akcesoriów myśliwskich** (20 jedn. leks.) tworzą przede wszystkim nazwy myśliwskiej broni palnej odzwierciedlające jej różnorodność, przykładowo: *broń kulowa* 'broń z gwintowanymi lufami do strzelania kulami', *dubeltówka* 'śrutowa strzelba myśliwska o dwóch gładkich lufach i poziomym ich układzie, dawniej kurkowa, obecnie bezkurkowa', *repetier* 'broń wielostrzałowa, umożliwiająca przez zarepetowanie wyrzucenia łuski wystrzelonej i wprowadzenie do komory nabojowej nowego naboju z magazynka', *śrutówka* 'broń o lufach gładkich do strzelania śrutem lub brenekami', *trzyłufek* 'myśliwska broń łamana o dwu lufach gładkich i jednej gwintowanej lub – rzadziej – odwrotnie' oraz słownictwo związane z przygotowaniem do wystrzelenia z broni oraz z wystrzeleniem, przykładowo takie jak: *repetować* '1. przesunąć ręcznie mechanizm zamka w broni powtarzalnej w celu wyrzucenia łuski i wprowadzania nowego naboju, a także w celu rozładowania broni; 2. powtórzyć strzał', *śrutowy strzał* 'strzał z naboju śrutowego', *zgórować* 'o myśliwskiej broni palnej: bić powyżej celu, przenosić cel'. Znajdują się w niej także wyrazy nazywające części broni myśliwskiej (np.: *ejektor*

‘wyrzutnik; urządzenie w łamanej broni myśliwskiej automatycznie wyrzucające wystrzelone łuski po złamaniu broni’, *lufa kulowa* ‘lufa gwintowana; lufa do naboju kulowych, mająca wewnątrz spiralne nacięcia, tj. gwint’, *lufa gładka* ‘lufa śrutowa; lufa bez gwintu, do naboju śrutowych’); określenia amunicji (np.: *kula* ‘najważniejsza część naboju, której zadaniem jest rażenie celu (zwierzyny), dawniej w kształcie kuli, dziś walca zakończonego półkuliście lub stożkowato’, *śrut* ‘drobne kulki ołowiane, których ładunek stanowi pocisk do strzelania z broni o lufach gładkich’, *śrucina* ‘pojedyncze ziarno śrutu’) oraz jednostkowa nazwa akcesoriów myśliwskich, tj. *troki* ‘paski skórzane lub konopne z kółkiem lub pętlą umocowane przy torbie myśliwskiej, na których wieszają się (troczy) ubite ptaki’.

W wielokrotnie mniejszych leksykalnie, a zbliżonych liczebnie sferach, mieści się **słownictwo kynologiczne** (5 jedn. leks., np.: *dzikarz* ‘pies dowolnej rasy ułożony do polowania na dziki, często bezrasowy kundel wiejski wyróżniający się ciętością’, *głosić* ‘o psie myśliwskim: sygnalizować głosem o znalezieniu tropu zwierza i szczekać, dążąc po tropie’, *gon* ‘gonienie zwierzyny przez psy w czasie polowania, także głos psów goniących i drapieżników polujących’, *tropienie* ‘poszukiwanie, odnajdywanie zwierza po jego śladach, tropach’) oraz **słownictwo związane z planowaniem, hodowlą i ochroną zwierzyny** (4 jedn. leks., np.: *opolowana* ‘o części łowiska, na której się polowało’, *żer* ‘naturalny pokarm zwierzyny, w odróżnieniu od karmy zadawanej przez człowieka).

Uporządkowane pod względem liczebności sfery, do których przyporządkowana została badana leksyka, zostały zestawione z usystematyzowanymi według tego samego kryterium działami tematycznymi, w których słownictwo łowieckie – ponad 1.600 haseł<sup>22</sup> – zgromadzili autorzy jednego ze słowników branżowych<sup>23</sup>. Konfrontacja ta pozwala na dostrzeżenie prawidłowości dotyczącej rozkładu ilościowego wyrazów w poszczególnych sferach/działach tematycznych, a tym samym pozwala zobrazować potrzeby komunikacyjne społeczności polujących. Pod względem liczebności, zarówno w idiolekcie Badeniego, jak i w wykorzystanym słowniku, dominuje **słownictwo dotyczące klasyfikacji, anatomii i biologii zwierząt** i w kolejności – polowania oraz broni palnej, amunicji i akcesoriów myśliwskich<sup>24</sup>, co egzemplifikuje potrzebę myśliwych interpretowania językowo tego fragmentu rzeczywistości, który odzwierciedla działania bezpośrednio związane z łowami.

<sup>22</sup> Podają za: Z. Józwiak, *Część wstępna*, [w:] SPTLiE, s. 7.

<sup>23</sup> SPTLiE.

<sup>24</sup> Por. wyniki badań omówione w pracy: R. Janicka-Szysko, *Znaczenie gwary łowieckiej w kształtowaniu tożsamości współczesnych myśliwych ( przyczynek do badań nad socjolektem łowieckim)*, [w:] *Viro vere academico. Księga poświęcona pamięci profesora Bogdana Walczaka*, red. E. Skorupska-Raczyńska, A. A. Niekrewicz, Gorzów Wielkopolski 2022, s. 59-78.

Język łowiecki, którym posługują się polujący w kontaktach środowiskowych, a przede wszystkim bogactwo leksyki służącej do informowania o dziko żyjących zwierzętach – przykładowo wyodrębniania poszczególnych gatunków, nazywania ich płci, wieku, części ciała, precyzyjnego określania wydawanych dźwięków, sposobu poruszania się czy pozostawianych śladów – opisywania łowów, czyli tropienia i zabicia zwierza oraz broni palnej stanowiącej jeden z elementów decydujących o skutecznym polowaniu, wskazuje na podstawową funkcję tego socjolektu, czyli jego zawodowość, a zatem przydatność środków językowych w profesjonalnej działalności grupy<sup>25</sup>. Z dużą dozą prawdopodobieństwa to właśnie konieczność nazywania przez Badeniego określonych sfer działalności łowieckiej przy jednoczesnym braku potrzeby opisywania innych spowodowała, iż w jego wspomnieniach nie odnajdujemy leksyki łowieckiej zgromadzonej w słownikach branżowych, a odzwierciedlającej takie zagadnienia, jak: **nazwy myśliwych i pojęcia ogólne dotyczące łowiectwa**, przykładowo: *brać myśliwska* ‘ogół myśliwych’, *nemrod* ‘myśliwy’, *myśliwa* ‘polująca kobieta’, *wabiarz* ‘myśliwy umiejący wabić zwierzynę’; **sokolnictwo**, jak np.: *ptaki łowcze* ‘ptaki drapieżne ułożone do łowów’, *drugie pióro* ‘drugi rok życia ptaka łowczego’, *nurkować* ‘wykonywać nagły manewr w locie, aby od dołu podchwycić zdobycz szponami’, *sokolnik* ‘polujący z sokołem’; **preparowanie i oprawa trofeów myśliwskich**, np.: *preparator* ‘ten, co preparuje strzelone okazy, skóry i inne części anatomiczne zwierzyny, stanowiące trofea’, *oręż* ‘trofeum z dzika’, *medalion* ‘wypchana i osadzona na tarczy głowa lub przednia część tułowia zwierza, a w przypadku głuszca, cietrzewia, bażanta i bekasów – z dołączonym ogonem, ułożonym w kształcie wachlarza’ oraz strzelectwo myśliwskie, np.: *przestrzelić broń* ‘kilkakrotnie strzelając, wypróbować lub sprawdzić ją, jak bije’, *strzelanie dubletów* ‘część konkurencji rzutkowych polegająca na strzeleniu do dwu rzutków wyrzucanych równocześnie z przeciwnych wieżyczek’, *sucha zaprawa* ‘ćwiczenia w składaniu się z nienabitej broni’.

Analiza żywotności leksyki socjolektalnej, którą posługuje się w swoich wspomnieniach Badeni, pozwoliła zbadać wychodzenie z użycia terminologii łowieckiej. W tekście odnajdujemy jeden wyraz środowiskowy zakwalifikowany do słownictwa nacechowanego chronologicznie w drugiej połowie XX wieku. Jest nim odzwierciedlająca zróżnicowanie myśliwskiej broni, a występująca w tekście jednokrotnie, jej nazwa: *lefoszówka*. Pisarz posługuje się tym terminem, będącym w jego

<sup>25</sup> Por. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin 2019, s.127. Co prawda współcześnie, inaczej niż przed wiekami, myślistwo nie jest zawodem i zajmują się nim przedstawiciele różnych profesji, jednak posługiwanie się gwarą środowiskową usprawnia działalność zawodową tej grupy środowiskowej. Grabias wyodrębnia również takie funkcje socjolektów, jak tajność i ekspresywność. Por. ibidem, s. 127-136.

utworze *hapax legomena*, opisując tzw. polowania błotne, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego tylko sporadycznie były organizowane, gdyż „postęp czasu, kultura, ogranicza je, kurczy jego teren, znikają rozległe moczary” (16)<sup>26</sup>. Z nostalgią wspomina zatem minione czasy:

„Przebrzmiał dawno dymny huk kapiszonówek i **lefoszówek**, minęły bezpowrotnie czasy tego rajy, gdzie kszyk jeździł na kszyku, a dubeltem poganiał” (16)<sup>27</sup>.

Wykorzystany przez Badeniego wyraz nazywający ‘strzelbę myśliwską odtylcową’ został odnotowany w *Słowniku warszawskim*, teaurusie rejestrującym polszczyznę od jej początków po przełom XIX i XX wieku<sup>28</sup> i zakwalifikowany jako słownictwo nienacechowane chronologicznie, na co wskazuje brak kwalifikatora<sup>29</sup>. W słowniku branżowym, wydanym po raz pierwszy w latach sześćdziesiątych XX wieku, termin *lefoszówka* został zdefiniowany jako ‘broń myśliwska; pierwsza strzelba myśliwska odtylcowa; nazwa od nazwiska jej konstruktora – francuskiego rusznikarza Casimira Lefauchaux<sup>30</sup> i opatrzony kwalifikatorem „dawne”<sup>31</sup>. Brak nacechowania chronologicznego słownictwa socjolektalnego obecnego w idiolektcie pisarza, żywotnego zarówno w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak i współcześnie, potwierdza obserwacje językoznawców, m.in. Grabiasa, iż socjolekty profesjonalne, w tym m.in. gwara myśliwych „są stabilne, kultywują tradycję profesji”<sup>32</sup>.

W swoim utworze Badeni opisał polowania, w których uczestniczył w latach 1920-1930<sup>33</sup> przede wszystkim na terenach znajdujących się w okolicach rodzinnego majątku Koropiec, który – jak twierdził sam autor – „leży na pograniczu Pokucia” (39), a znajduje się ok. 50 km od Stanisławowa. Wielokrotnie w utworze określał ten obszar, *de facto* znajdujący się na południowych Kresach II Rzeczypospolitej, „wschodnią Małopolską”, a jego mieszkańców – w tym i siebie – nazywał „wschodnimi

<sup>26</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 16.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> SW, t. 2, s. 702.

<sup>29</sup> Z kolei w słowniku rejestrującym polszczyznę pierwszej połowy XX wieku nazwę *lefoszówka* przyporządkowano do słownictwa środowiskowego, łowieckiego. Por. SJPD, t. 4, s. 60.

<sup>30</sup> SJŁ, s. 27.

<sup>31</sup> S. Hoppe nie definiuje użytych kwalifikatorów. Oprócz kwalifikatora *dawne* w słowniku zastosowany został także kwalifikator *przestarzałe*, jednak brak wskazania różnic między nimi. Por. SJŁ, s. 354.

<sup>32</sup> S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 238-239.

<sup>33</sup> Sporadycznie przywoływane są łowy z lat wcześniejszych, jak przykładowo te z lat 1907 i 1909, kiedy to student Badeni w czasie wakacji przebywał w okolicy Buska i polował na słonki. Zob. S. Badeni..., op. cit., s. 65.

Małopolanami”’. Badając socjolekty, językoznawcy dostrzegają wpływ różnorodnych czynników, w tym podłoża językowego, na ich zróżnicowanie terytorialne<sup>34</sup>. W analizowanym materiale badawczym odnajdujemy jednostkowo nazwę typową dla określonego obszaru kraju, a określającą personel pomocniczy na polowaniu. Badeni w swoich wspomnieniach wielokrotnie (50 użyć), konsekwentnie, by nazwać ‘zespół ludzi napędzających zwierzyńę pod strzały myśliwych’, posługuje się terminem *nagonka*. Został on zarejestrowany w *Słowniku warszawskim* jako wariant gwarowy formy *naganka*<sup>35</sup>. Obie formy odnajdujemy w podręczniku dla myśliwych autorstwa Stanisława Hoppego, opublikowanym po raz pierwszy w 1939 roku. Forma *nagonka* wskazywana jest jednak jako fakultatywna, używana okazjonalnie, czego dowodzi jej mniejsza liczba użyć w tekście niż użyć nazwy *naganka* i zapisywanie w nawiasie<sup>36</sup>. Również w słowniku branżowym tego autora zarejestrowane zostały obie nazwy, przy czym nazwę *nagonka* ponownie określono jako wariantywną<sup>37</sup>. W słownikach branżowych opublikowanych w latach kolejnych odnotowywana jest konsekwentnie jedynie forma *naganka*<sup>38</sup>. Również w przykładowych zadaniach egzaminacyjnych znajdujących się na stronie internetowej Polskiego Związku Łowieckiego, które wykorzystywane są do budowy testów egzaminacyjnych dla adeptów łowiectwa, wielokrotnie wykorzystywany jest termin *naganka*<sup>39</sup>, co potwierdza, że od kandydata na myśliwego, zarówno na egzaminie, jak i w późniejszych kontaktach środowiskowych, oczekiwane jest posługiwanie się tą formą. Brak w publikacjach rejestrujących socjolekt łowiecki wariantu gwarowego *nagonka*, który odnajdujemy w idiolekcie Badeniego, poświadcza niewielki wpływ zróżnicowania terytorialnego na język środowiskowy myśliwych i odzwierciedla jego jednorodność.

Wspomnienia Badeniego, podobnie jak inne teksty pochodzące z danej epoki, mogą znaleźć się, zgodnie z postulatem Bogdana Walczaka, „wśród źródeł służących jego odtworzeniu”<sup>40</sup>. Przykładowo, pozwalają na odtworzenie określeń urozenia samców saren, którymi posługiwali się polujący w dwudziestoleciu międzywojennym. Autor *Szczęśliwych dni* używa synonimicznie terminów *parostki*

<sup>34</sup> Podaję za: S. Grabias, *Język w zachowaniach...*, op. cit., s. 119.

<sup>35</sup> Por. SW, t. 3, s. 67, 71.

<sup>36</sup> PJŁ, s. 21, 60, 62, 67, 72, 77, 79, 91, 94, 115, 164, 165. Wariant *nagonka* został wymieniony dwukrotnie. Por. s. 91 i 164.

<sup>37</sup> SJŁ, s. 145-146. Po raz pierwszy słownik został wydany w 1966 roku. Zob. S. Hoppe, *Przedmowa*, [w:] SJŁ, s. 8.

<sup>38</sup> Zob. SPTŁiE, s. 43; M. P. Krzemień, op. cit., s. 97; E. Szałapak, op. cit., s. 181. Z kolei w SJPD zostały zarejestrowane obie formy i opatrzone kwalifikatorem *łowiecki*. Por. SJPD, t. 4, s. 1048, 1057.

<sup>39</sup> <https://test.pzlow.pl/> [dostęp: 25.08.2021].

<sup>40</sup> B. Walczak, *Literatura piękna...*, op. cit., s. 314.

(4 użycia) i *rogi* (3 użycia). Wspominając jedno z polowań na sarny, a zwłaszcza ich samce<sup>41</sup>, Badeni posługuje się obiema nazwami:

„Na wczorajszym zrębie **ujrzałem rogacza** z kozą [...]. Dzielilo mię od nich tylko 50 kroków, w ruchu więc strzeliłem; **rożki** ucieszyły mię więcej od wczorajszych, **były niewysokie**, ale mocne i dobrze uperłone. Na huk Schönauera uciekło kilka sztuk znajdujących się dalej na zrębie, dwie kozy przesadziły drogę, za nimi **koziol o parostkach** bardzo wysokich” (133)<sup>42</sup>.

Zarówno ten fragment, jak i kolejne:

„**rogacz rożkami** jeszcze **obciążony** przesuwiał się wolnym krokiem przez las” (51)<sup>43</sup>;

„Zaledwie na ten zrąb wjechałem, ujrzałem **rogacza** stojącego o kroków 40 wśród krzaków [...]. Stał bez drgnienia jak wypchany i szklanym też okiem spoglądał. **Parostki jego niebrzydkie, szeroko rozłożone**, stały mi się łatwa zdobyczą” (133)<sup>44</sup>,

potwierdzają, iż Badeni używał obu terminów synonimicznie. O wyborze któregoś z nich nie decydował ani wiek samca, ani wielkość poroża (*rożki niewysokie – rożkami obciążony; parostki bardzo wysokie – parostki jego szeroko rozłożone*). Analiza tekstów publicystycznych z dwudziestolecia międzywojennego i utworów literackich z tego okresu, których autorzy podejmowali tematykę łowiecką, jak przykładowo Julian Ejsmond w powieści *W puszczy* (1927)<sup>45</sup>, potwierdza, że do II wojny światowej oba terminy były używane wymiennie w odniesieniu do tworu z masy kostnej u samców zwierzyny płowej, w tym saren. Po 1945 roku w socjolekcie łowieckim obserwujemy zróżnicowanie obu terminów<sup>46</sup>. Myśliwi posługują się leksemem *rogi* do nazwania urozenia żubra, kozicy i muflona, czyli tzw. pustożców<sup>47</sup>, zaś terminem *parostki* do wskazania poroża samca sarny<sup>48</sup>.

<sup>41</sup> W gwarze łowieckiej samce sarny określane są synonimicznymi nazwami *koziol* i *rogacz*. Por. SJŁ, s. 106, 237.

<sup>42</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 133.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>45</sup> Podaję za: A. Matulewska, *Rogi czy poroże? Kilka słów o terminologii z perspektywy historycznej*, [w:] *Studia i materiały ośrodka kultury leśnej*. T. 19, red. D. J. Gwiazdowicz, Gołuchów – Poznań 2020, s. 179-180.

<sup>46</sup> Por. ibidem, s. 175-194.

<sup>47</sup> Ich rogi mają postać pochwy rogowej wytwarzanej przez naskórek, nakładanej na możdżenie na stałe, nie są rozgałęzione, występują najczęściej u obu płci. Por. SPTLiE, s. 16,

<sup>48</sup> Poroże jest tworem z masy kostnej osadzonym na wyrostkach kostnych kości czołowej – pniach, corocznie zrzucanych i odrastających na nowo. Por. SPTLiE, s. 16, SJŁ, s. 213

Opisując polowania, Badeni często i sprawnie posługuje się leksyką łowiecką, która została odnotowana w słownikach tematycznych i w literaturze fachowej. W jego wspomnieniach odnajdujemy również słownictwo niezarejestrowane w pracach leksykograficznych poświęconych socjolektowi łowieckiemu, które pisarz wykorzystuje, by scharakteryzować wygląd dziko żyjących zwierząt czy wydawane przez nie odgłosy. Wielokrotnie przywołuje obrazy widzianych na łowach dzików, a w językowej kreacji ich wizerunków wykorzystuje terminologię typową dla gwary łowieckiej, ale także wyrazy charakterystyczne dla jego idiolektu. Np.:

„A dzik był śliczny, wprawdzie ważył tylko 115 kg, ale był najładniejszym z zabitych od lat w Koropcu dzięki **czarnej jak węgiel sukni**, w którą ubrane były okazałe i szlachetnie zarysowane kształty, ozdobione przy tym **wysokim i gęstym czubem i szabłami prawie śnieżnej białości**, mierzącymi 22,5 cm długości a 3 mm szerokości” (91)<sup>49</sup>;

„On [dzik] [...] drgnął zaraz i **wsparł się na przednich biegach**; siedząc jak duży czarny brytan przed budą uszy miał nasztorcowane<sup>50</sup>, **pióra wszędzie naszczurzone**<sup>51</sup>, **czub wysoko podniesiony**” (150)<sup>52</sup>.

By szczegółowo i precyzyjnie zobrazować wygląd dzika, pisarz posługuje się socjolektalnymi nazwami, takimi jak: *biegi* ‘nogi dzika’, *pióra* ‘gruba szczecina na grzbiecie dorosłego dzika’ *suknia* ‘sierść zwierzyny’ oraz *szable* ‘kły w dolnej szczęce dzika samca’<sup>53</sup>, ale także formą *czub* (*kształty, ozdobione przy tym wysokim i gęstym czubem; czub wysoko podniesiony*), której nie odnotowują słowniki branżowe, zaś rejestrują słowniki języka polskiego. Zgodnie z objaśnieniem w teaurusie polszczyzny *czubem* pod koniec XIX i na początku XX wieku nazywano prymarnie ‘czuprynę, fryzurę sterczącą’, a wśród ośmiu kolejnych znaczeń wskazano m.in. *czub u zwierząt* ‘kępkę włosów między uszami, dłuższe piórka na głowie itp.’, co zilustrowano przykładami dotyczącymi zwierząt hodowlanych i ptactwa: *czub u konia* i *każdy dudek ma swój czubek*<sup>54</sup>. W przytoczonych fragmentach *Szczęśliwych dni* forma *czub*

<sup>49</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 91.

<sup>50</sup> W SW forma werbalna *nasztorcować* objaśniona została jako ‘nadstawić się, nastawić się, postawić się’ i zaklasyfikowana jako gwarowa, SW, t. 3, s. 177. Por. współczesny potocyzm *na sztorc* ‘prostopadle do jakiejś powierzchni, ostrym końcem lub krawędzią do góry’. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz. T. 1-4, Warszawa 2006 (dalej USJP), tu: t. 3, s. 1544.

<sup>51</sup> W polszczyźnie końca XIX i początków XX wieku formą werbalną *naszczurzyć* posługiwano się, by oddać podniesienie uszu, ich nastawienie. Por. SW, t. 3, s. 175.

<sup>52</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 150.

<sup>53</sup> Por. SJŁ, ss. 20, 191, 272, 273.

<sup>54</sup> Por. SW, t. 1, s. 403.

wykorzystana została, na co wskazuje kontekst tekstowy, w znaczeniu ‘pas długiej szczeciny na grzbiecie dzika, który zwierz stawia – stroszy, gdy jest podniecony’. W słownikach terminologii łowieckiej, a także w podręcznikach dla myśliwych dla określenia tej części szczeciny zarejestrowano termin *chyb*<sup>55</sup>. Mimo iż Badeni w swoim utworze wielokrotnie opisuje spotkania z dzikami, a każde z nich pamięta:

„Ile dzików, ile wspomnień! [...] Każdego pamiętam: 20 odyńców, 23 wycinki, 39 samur, 59 przelatków i warchlaków, razem 141 dzików dała koropiecka knieja od czasu wojny, w lat dziewięć” (159)<sup>56</sup>;

ani razu w ich językowej kreacji nie posłużył się formą *chyb*. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można zatem przyjąć, że pod koniec XIX i na początku XX wieku w łowieckim socjolekcie funkcjonowała forma *czub*, służąca językowej interpretacji długich włosów rosnących na grzbiecie dzika, czego potwierdzenie odnajdujemy również w innych wspomnieniach myśliwych, przykładowo w opublikowanych w 1880 roku *Wspomnieniach z życia łowieckiego* Kazimierza Wodzickiego:

„Odyniec w wodzie jest okazały, podnosi grzywę, strzyże uszami, **najeża czub** i trzęsie ogonkiem ponad zwierciadłem wody”<sup>57</sup>.

Myśliwym istotnych informacji o zwierzętach dostarczają odgłosy przez nie wydawane, stąd w gwarze łowieckiej zróżnicowane są określenia głosów w zależności od gatunku zwierząt, płci, wieku, okresu godowego i innych okoliczności, a także nazwy dźwięków wydawanych zębami, skrzydłami i sterówkami ogona<sup>58</sup>. W badanym materiale leksykalnym określenia te, skupione w polu „nazwy związane z wydawaniem głosu i innych dźwięków przez zwierzęta” przyporządkowanym sferze „słownictwo dotyczące klasyfikacji, anatomii i biologii zwierząt” (77 jedn. leks.), stanowią najbogatszy zbiór, liczący bez mała 1/3 zgromadzonych w niej wyrazów (22 jedn. leks.; o łącznej liczbie użyć 36). Wśród nich odnajdujemy określenia, przykładowo: charakterystycznego głosu wydawanego przez tokujące cietrzewie koguty (*belkot*); chrapliwego dźwięku wydawanego lotkami przez samca słonki w czasie lotu tokowego (*chrapanie*); głos wydawany przez dzika (*rechtać*), a także zmianę jego brzmienia związaną z zaniepokojeniem lub gniewem

<sup>55</sup> Por. SJŁ, s. 37; SPTLiE, s. 15; PJŁ, s. 59; J. J. Józwiak, op. cit., s. 307; M. P. Krzemień, op. cit., s. 28; E. Szałapak, op. cit., s. 177.

<sup>56</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 159.

<sup>57</sup> K. Wodzicki, *Wspomnienia z życia łowieckiego*, Lwów 1880, s. 123. Podaję za: SJPD, t. 1, s. 1163.

<sup>58</sup> Por. SPTLiE, s. 24-25.

(*fukać*) oraz odgłos uderzania szablami o fajki podczas żerowania lub w czasie podniecenia dzika (*klapać*). Oprócz form zarejestrowanych w słownikach branżowych, we wspomnieniach Badeniego odnajdujemy inne wyrazy, którymi posługuje się pisarz w językowej kreacji głosów dziko żyjących zwierząt. Terminy *gwizdanie* ‘głos słonki’ i *chrapanie* ‘chrapliwy dźwięk wydawany lotkami przez samca słonki w czasie lotu tokowego’, którymi myśliwi posługują się, by określać odgłosy wydawane przez te wędrowne ptaki<sup>59</sup>, nie pozwoliły na językową interpretację słyszanych sporadycznie, niespodziewanych jesienią głosów, gdyż, jak objaśniał Badeni:

„W jesieni [...] nie ma toku, więc i **głosów godowych nie ma. I całkiem niemym byłby w tym czasie nasz ptak**, gdyby nie lęk lub zadziwienie, które czasem **jakiś głos zeń wydrą**” (68)<sup>60</sup>.

By zilustrować zaskakujący, a zatem niemający w gwarze łowieckiej precyzyjnego określenia, głos słonki, pisarz zestawiał go z odgłosami wydawanymi przez samice cietrzewia:

„Innym razem [...] czekałem na słonki, gdy **usłyszałem z boku głos** kilkakrotnie powtórzony, **tak podobny do gdakania ciecioriki**, że nie miałem wątpliwości, iż ją zobaczę. Obejrzawszy się **ujrzałem słonkę**” (68)<sup>61</sup>,

i oddał formą *gdakanie*, której nie odnajdujemy w słownikach branżowych. W *Słowniku warszawskim* w artykule hasła *gdakać*, wśród pięciu jednostek leksykalnych, oprócz podstawowego znaczenia związanego z popularnym domowym ptactwem ‘(o kokoszy) głos wydawać, kwokać’, odnajdujemy objaśnienie opatrzone kwalifikatorem myśl.[iwski] i zdefiniowane poprzez wskazanie synonimu *ciągotać*, który, również przyporządkowany do słownictwa środowiskowego, został tak objaśniony: ‘1. wydawać głos właściwy kuropatwom 2. o **słomkach**<sup>62</sup>: **gdakać**<sup>63</sup>. A zatem zarówno definicja zarejestrowanego w teaurusie polszczyzny hasła *gdakać*, jak i jego wykorzystanie przez Badeniego, wskazują na funkcjonowanie tego terminu w socjolekcie myśliwych na początku XX wieku.

<sup>59</sup> Słonka – ptak przelotny, typowo leśny, bytujący w podmokłych lub wilgotnych lasach liściastych. Przylatuje w marcu lub kwietniu, a po wyprowadzeniu lęgów i odchowaniu młodych odlatuje jesienią (od września do listopada). Podaję za: J. Sokołowski, *Ptaki Polski*, Warszawa 1988, s. 178-179. Zob. też: PJŁ, s. 125-126.

<sup>60</sup> S. Badeni, *Szczęśliwe dni...*, op. cit., s. 68.

<sup>61</sup> Ibidem

<sup>62</sup> Słomka – dawna nazwa słonki. Por. PJŁ, s. 125.

<sup>63</sup> Por. SW, t. 1, s. 334, 814.

Kolejny przykład określenia głosu zwierząt, obecnego w tekście Badeniego, a niezarejestrowanego w tekstach branżowych, stanowi forma werbalna *kaszleć*, którą pisarz wykorzystał, by zobrazować głos kozy, czyli samicy sarny: „jedna z nich, **kaszłać bezustannie**, prowadziła czworo małych” (133). W *Słowniku warszawskim* lakoniczną definicję ‘mieć kaszel’ zilustrowano nie tylko przykładami użycia dotyczącymi tej reakcji na podrażnienie górnych dróg oddechowych u ludzi, ale także u zwierząt hodowlanych, np. „Koń kaszle”, „Kaszle jak owca”<sup>64</sup>. W tekstach rejestrujących słownictwo socjolektalne odnajdujemy formy nazywające ‘wabiący głos samicy sarny’ (*pisik* i *piszczeć*) oraz ‘głos spłoszonej lub zaniepokojonej sarny obu płci’ (*szczekanie* i *szczekać*)<sup>65</sup>. Ten ostatni, według wielu słuchających, przypomina raczej ludzki kaszel niż szczekanie psowatych<sup>66</sup>, co Badeni zilustrował, posługując się formą *kaszleć*.

Przykładem utrwalania przez Badeniego terminów, którymi posługiwali się myśliwi na początku XX wieku, może też być również nazwa *rewir* (9 użyc), wykorzystywana przez niego do nazwania terenu, w którym urządzone jest polowanie. Oto wybrane przykłady:

„Okazała bowiem **sztuka**, odyniec zapewne, wolno zesza na łąki, przepawiła się przez potok i **udała się w przeciwny rewir**, w Polańskie” (13);

„rok temu **w tym samym rewirze strzeliłem do dzika**” (14);

„często bowiem **dziki**, przechodząc tę łąkę i Koropczyk, **uchodziły w przeciwny rewir**, w Polańskie” (48);

„gajowi czekali z gotowym raportem **o kilkunastu dzikach rozsypanych w kilku miotach dzisiejszego rewiru**” (87).

Ten nieodnotowany w tekstach rejestrujących socjolekt myśliwych, a także nieobecny we współczesnych tekstach prawnych dotyczących łowiectwa, a zatem

<sup>64</sup> Por. SW, t. 2, s. 291.

<sup>65</sup> Por. SPTLiE, s. 24-25; PJL, s. 45.

<sup>66</sup> Na podstawie rozmów z myśliwymi. Por. też przykładowo wpis na jednym z portali: „Zdarzyło Wam się kiedyś, że jesteście sami w terenie, w lesie albo wśród łąk i nagle **słyszycie odgłos jakby ktoś tuż za Wami zaczął kaszleć?** Rozglądacie się wokół, ale nikogo nie ma... I nic dziwnego, bo ten **głos, przypominający kaszel, to szczekanie sarny**”; <https://www.facebook.com/watch/?v=802239740126095> [dostęp: 10.10.2022].

przez współczesnych myśliwych oceniany jako nieoficjalny<sup>67</sup>, termin objaśniany był w artykułach hasłowych słowników polszczyzny jako ‘częstka cyrkułu policyjnego; okrąg, dzielnica, dział: rewir policyjny, **rewir w lesie = dzielnica lasu pod względem administracyjnym, gospodarskim lub myśliwskim**’<sup>68</sup> czy też ‘obszar lasu o powierzchni zwykle około 2-3 tysięcy ha, nadzorowany przez leśniczego; także: teren łowiecki, na którym żyje zwierzyna łowna, tworzący łowiecką jednostkę gospodarczą’<sup>69</sup>, co zilustrowano przykładem użycia w kontaktach środowiskowych utrwalonym w opublikowanym w 1947 roku pamiętniku dziennikarza, prozaika i dramaturga Stefana Krzywoszewskiego:

„Musiał mu przyrzec, że będzie zaproszony **na polowania w rewirach**, do których bielaki wpuszczono”<sup>70</sup>.

Opisując cechy osobnicze zwierząt łownych, Badeni posługuje się zdrobnięciami socjolektalnych terminów, przykładowo deminutywami *szabelki* i *rożki*, jednak w jego wspomnieniach nie tyle służą identyfikacji niewielkich rozmiarów opisywanych części anatomicznych zwierząt, ile są spieszczoniami nadającymi wspomnieniom myśliwego czulego charakteru, świadczącymi o silnych emocjach piszącego, oddającymi jego zachwyty, np.:

„Ze zdziwieniem zobaczyliśmy przed sobą [...] **samurę wagi stukilowej**. Była to samura stara i jałowa, skoro się tak samotnie z dala od wszystkich dzików trzymała. **Wskazywały też na wiek poważny szabelki**” (83);

„Był to oczywiście **rogacz** [...] **nieregularny dziesiątak**; za **wspaniałe jego rożki** dałbym wszystkie cztery pary zdobyte tutaj przeze mnie” (134).

Socjolektalne nazwy widzianych zwierząt, czyli *samura* ‘locha, samica dzika począwszy od pierwszego miotu’ oraz *rogacz* ‘koziół, samiec sarny’ dopełniony określeniem *dziesiątak* wykorzystywanym prymarnie do określania poroża byków jeleni, łosi, danieli, a tylko wyjątkowo do zobrazowania szczególnie okazałych parostków kozłów<sup>71</sup>, wskazują na dorodne egzemplarze, których cechą charakterystyczną są

<sup>67</sup> Na podstawie rozmów z myśliwymi.

<sup>68</sup> SW, t. 5, s. 524.

<sup>69</sup> SJPD, t. 7, s. 954.

<sup>70</sup> S. Krzywoszewski, *Długie życie*. T. 1, Warszawa 1947, s. 211. Cyt. za: SJPD, t. 7, s. 954.

<sup>71</sup> Więcej o leksemach, których budowa odzwierciedla liczbę odnóg na każdej lub przynajmniej na jednej tyce wieńca, a użytkownicy socjolektu łowieckiego posługują się nimi, by przekazać informacje

okazałe szable czy poroże, a zatem pisarz-myśliwy, posługując się w ich językowej kreacji spieszczzeniami, oddaje swój emocjonalny, pozytywny stosunek do przyrody.

Badeni posługuje się gwarą łowiecką, podobnie jak inni członkowie społeczności polujących, by zaspokoić potrzeby komunikacyjne związane z ujmowaniem fragmentu rzeczywistości związanego z łowami bardziej szczegółowo niż czyni to polszczyzna ogólna<sup>72</sup>, ale także tworzy nowe formy od terminów istniejących, przykładowo *fuk* i *defilada*, by plastycznie zobrazować opisywane epizody, nadać wypowiedzi indywidualny charakter, zrytmizować ją. Oto przykłady:

„Gajowy tymczasem z góry wołał, że **dzik** leży; w rzeczywistości **staczał się on z hukiem i fukiem** w dół” (94);

„sposzrzegłem – daleko jeszcze – **czarne zarysy warchlaków**. [...] Po chwili **defilowały przede mną** [...]. Widząc przewodnika swego zapadającego się w śnieg, zawróciła czarna czereda ku drodze, zbliżając się jeszcze bardziej ku mnie. Na kula wy sztych strzeliłem do najbliższego. **Pozostałe znowu zmieniły kierunek, powracając do poprzedniej defilady**” (59).

By językowo zinterpretować ‘głos dzika wyrażający zaniepokojenie lub gniew’, Badeni kilkakrotnie we wspomnieniach wykorzystał socjolektalne określenia *fukać*, *fukanie* i *fuknięcie*<sup>73</sup>, natomiast w przywołanym fragmencie posłużył się powstałą w wyniku derywacji wstecznej innowacją leksykalną *fuk*, która poprzez układ brzmieniowy równoległy do formy *huk* rytmizuje opowieść o dziku (*staczał się z hukiem i fukiem*). Z kolei oddaniu reakcji zwierzyny na zbliżanie się myśliwego, naganki lub psów służy w tekście socjolektalny werbalizm *defilować* ‘biec równoległe do linii myśliwych na odległość strzału’<sup>74</sup> (*warchlaki defilowały przede mną*) oraz innowacja semantyczna formy *defilada* ograniczonej w polszczyźnie obiegowej do uroczystego przemarszu grup zorganizowanych w szyku paradnym, zwykle wojska lub innych służb mundurowych<sup>75</sup>, dzięki której Badeni uniknął niefunkcjonalnego powtórzenia, co dowodzi umiejętności świadomego i twórczego wykorzystywania socjolektalnych środków językowych.

\* \* \*

---

o wieku i/bądź jakości osobnika męskiego jeleni i sporadycznie kozłów zob.: R. Janicka-Szysko, *Nazwy miar w gwarze łowieckiej (na materiale leksykograficznym) – wybrane zagadnienia* [w druku].

<sup>72</sup> Por. S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka...*, op. cit., s. 241.

<sup>73</sup> Por. SPTLiE, s. 24, SJŁ, s. 63.

<sup>74</sup> Por. SPTLiE, s. 48, SJŁ, s. 47.

<sup>75</sup> Por. *defilada* – marsz ceremonialny, pochód uroczysty, parada. SW, t. 1, s. 434.

## Podsumowanie

Analiza materiału językowego wyekscerpowanego z *pamiętnika myśliwskiego* Stefana Badeniego dowodzi, iż zgodnie z tezą sformułowaną przez Bogdana Walczaka dotyczącą badań z zakresu socjolingwistyki historycznej, słownictwo wykorzystane przez pisarza we wspomnieniach stanowi cenne źródło do badań nad socjolektem łowieckim, egzemplifikując to, co dla niego typowe, ale także to, co jednostkowe. Autor *Szczęśliwych dni* wykorzystał w swoim utworze jako tworzywo wspomnień wyrazy socjolektalne, a tym samym utrwalił słownictwo myśliwych z początków XX wieku.

Myśliwi posługują się gwarą łowiecką przede wszystkim, co zrozumiałe, by interpretować językowo fragment rzeczywistości odzwierciedlający działania bezpośrednio związane z podstawową działalnością grupy środowiskowej, do której przynależą, czyli łowami, czego egzemplifikację stanowi badane słownictwo. Jego ogląd potwierdza możliwość ujmowania realiów myśliwskich w sposób bardziej szczegółowy niż polszczyzna obiegowa<sup>76</sup>, ale także ułatwiania skrótowości wypowiedzi, co jest niezwykle istotne w czasie dynamicznie przebiegającego polowania.

Słownictwo środowiskowe obecne w idiolektcie Badeniego dowodzi dużej stabilności socjolektu myśliwych, niezmienną się zasobu określeń zwierząt, polowania czy broni, co egzemplifikuje jeden wykorzystany przez pisarza termin łowiecki (*lefoszówka*), który trafił do archiwum językowego. Materiał badawczy wskazuje również na jednorodność gwary myśliwych, w odróżnieniu od innych odmian socjolektalnych, które bywają zróżnicowane terytorialnie<sup>77</sup>. Proces różnicowania znaczeń terminów synonimicznych zachodzi w socjolektcie sporadycznie, a zatem we wspomnieniach odnajdujemy jedną parę określeń (*rogi – parostki*), których znaczenie w kolejnych dziesięcioleciach XX wieku zostało zawężone, a tym samym zróżnicowane.

Analiza materiału źródłowego umożliwia również ustalenie terminów, które nie zostały odnotowane w słownikach branżowych i podręcznikach łowieckich, a których użycie kontekstowe wskazuje na ich przynależność w dwudziestoleciu międzywojennym do socjolektu łowieckiego (*czub, gdakać, kaszleć, rewir*). Dla języka osobniczego Badeniego charakterystyczne są również obecne w jego wspomnieniach spieszczenia terminów socjolektalnych (*rożki, szabelki*) oraz innowacje leksykalne i semantyczne powstałe w wyniku modyfikacji gwarowych nazw (*fuk, defilada*), co poświadcza możliwości twórczego wykorzystania tej odmiany środowiskowej – stabilnej, jednorodnej, a przecież żywej.

<sup>76</sup> Por. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych...*, op. cit., s. 128.

<sup>77</sup> Językoznawcy zwracają uwagę przykładowo na terytorialne zróżnicowanie gwary uczniowskiej czy żargonu złodziejskiego. Ibidem, s. 119.

## Bibliografia

1. Badeni S., *Szczęśliwe dni. Urywki z pamiętnika myśliwskiego*, Kraków 1930.
2. Buttler D., *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, z. 2.
3. Dynak W., *Łowiectwo w literaturze pięknej – poezji, dramacie i prozie*, [w:] idem, *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*, Wrocław 2012.
4. Dynak W., *Łowy, łowcy i zwierzyna w przysłowiaach polskich*, Wrocław 1993.
5. Dynak W., *O polskim języku łowieckim. Cz. II. Dzieje refleksji nad jego genezą, charakterem i literackim funkcjonowaniem*, „Literatura Ludowa” 1983, nr 4-5.
6. Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin 2019.
7. Grabias S., *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
8. Habielski R., *Człowiek jasnych barw. Stefan Badeni, jego czasy i pisarstwo*, [w:] S. Badeni, *Świat przedwczorajszy*, Warszawa 1996.
9. Hoppe S., *Polski język łowiecki*, Warszawa 1980.
10. Hoppe S., *Słownik języka łowieckiego*, Warszawa 1981.
11. *Kaszląca sarna* [online], <https://www.facebook.com/watch/?v=802239740126095>.
12. *Test na kandydata*, Polski Związek Łowiecki [online], <https://test.pzlow.pl/>.
13. Janicka-Szysko R., *Nazwy miar w gwarze łowieckiej (na materiale leksykograficznym) – wybrane zagadnienia* [w druku].
14. Janicka-Szysko R., *Znaczenie gwary łowieckiej w kształtowaniu tożsamości współczesnych myśliwych (przyczynek do badań nad socjolektem łowieckim)*, [w:] *Viro vere academico. Księga poświęcona pamięci profesora Bogdana Walczaka*, red. E. Skorupska-Raczyńska, A. A. Niekrewicz, Gorzów Wielkopolski 2022.
15. Józwiak J.J., *Mały słownik języka łowieckiego*, [w:] *Kultura łowiecka*, red. D. J. Gwiazdowicz, Warszawa 2018.
16. Józwiak Z., Biały K., *Słownik podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych*, Warszawa 1994.
17. Krzemień M. P., *1000 słów o łowiectwie*, Warszawa 1986.
18. Matulewska A., *Rogi czy poroże? Kilka słów o terminologii z perspektywy historycznej*, [w:] *Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej*, t. 19, red. D. J. Gwiazdowicz, Gołuchów – Poznań 2020.
19. Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A., *Bogdan Walczak – uczony, nauczyciel, przyjaciel, po prostu osobowość*, [w:] *Cum reverentia, gratia, amicitia. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. 1, red. J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań 2013, s. 19-24.
20. Pihan-Kijasowa A., *Profesor Bogdan Walczak – lingwista kompletny*, „Slavia Occidentalis” 2013, nr 70/1, s. 7-19.
21. Radomski J. A., *Wstęp*, [w:] S. Badeni, *Szczęśliwe dni i inne wspomnienia myśliwskie Janusza Jędrzejewicza i Michała Kryspina Pawlikowskiego*, Warszawa 2011.
22. Rzepka W.R., Walczak B., *Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki)*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień, S. Urbańczyk, Warszawa – Kraków 1992.

23. *Słownik języka polskiego*, t. 1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.
24. *Słownik języka polskiego*, t. 1-8, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900-1927.
25. Skudrzykowska A., Urban K., *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków 2000.
26. Sokołowski J., *Ptaki Polski*, Warszawa 1988.
27. Szałapak E., *Słowniczek wyrazów myśliwskich*, [w:] idem, *O zwierzynie – ciekawostki i fantazje*, Wrocław 2001.
28. Szymczak M., *Słowo wstępne*, [w:] S. Hoppe, *Słownik języka łowieckiego*, Warszawa 1981.
29. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1-4, red. S. Dubisz, Warszawa 2006.
30. Walczak B., *Archaizacja językowa w „Trylogii” a zróżnicowanie socjalne polszczyzny XVII wieku*, [w:] *Trylogia – Sobieski – Victoria wiedeńska*, cz. 1, *Trylogia. W stulecie dzieła*, red. L. Ludorowski, Lublin 1985.
31. Walczak B., *Literatura piękna jako źródło do badań z zakresu socjolingwistyki historycznej*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” 2013, nr 8.
32. Walczak B., *Powieść XIX i XX wieku – obraz języka doby nowopolskiej*, „*Polonistyka*” 1989, nr 9.
33. Walczak B., *Powieść XIX i XX wieku – zwierciadło przemian językowych doby nowopolskiej*, [w:] *Polska powieść XIX i XX wieku. Interpretacje, analizy, konteksty*, t. 2, red. L. Ludorowski, Lublin 1993.

**„The happy Days” by Stefan Badeni as a source of hunters’  
sociolect during the interwar period**

**Abstract**

The subject of the research in the following article is the language of the hunters from the beginning of the 20<sup>th</sup> century depicted in memoirs “The Happy Days” by Stefan Badeni.

The linguistic analysis proves that in accordance with the thesis by Bogdan Walczak, from the areas of historic sociolinguistics, the language used by the author constitutes a precious source for research connected with hunters’ sociolects, showing typical items as well as those rare in usage. The before mentioned linguist proves the balanced and regular usage and also variety in hunters’ sociolect. Moreover, there are also terms not recorded before in branch dictionaries but the usage in context shows the items were fixed in the hunters’ sociolect during the interwar period.

The characteristic language for Badeni presents diminutive forms of sociolectal items as well as lexical and semantic innovations created due to modifications of dialectal names.

**Keywords:** linguistics, idiolect, sociolect, lexis, hunting